

# Sławomir Szczyrba

---

## "Spór o racje religii", Piotr Moskal, Lublin 2000 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 37/2, 200-208

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gram rozwoju mechaniki klasycznej i kwantowej doprowadzi do wyjaśnienia zagadki czasu. Warto jednak przeczytać tę ciekawą chociaż trudną książkę.

*Michał Tempczyk*

*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW*

Piotr Moskal, *Spór o racje religii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, ss. 253.

Z wielu powodów człowiek współczesny powinien interesować się religią. Najpoważniejszym z nich, nie zawsze jednak należycie docenianym przez różnych myślicieli, jest to, iż religijny wymiar należy do konstytutywnych czynników bycia osobą. „Milczenie współczesnej antropologii w kwestii pozaziemskiego wymiaru osoby ludzkiej utrudniało głębokie rozumienie bytu” – brzmiała jedna z konkluzji pierwszej z czterech, obradujących przed Wielkim Jubileuszem Wykładowców (3–10 września 2000 r.) w Rzymie, grup tematycznych (*Osoba ludzka: genealogia, biologia, biografia*).

J. Navarro–Valls, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, powiedział podczas spotkania na KUL–u w osiemdziesiątą rocznicę urodzin Jana Pawła II: „Podczas, gdy pielgrzymowanie Jana Pawła II trwa, niektórzy przenikliwi obserwatorzy świata laickiego stwierdzają pewien fakt: w pejzażu kulturalnym Zachodu zaczyna się kruszyć antyreligijny przesąd, który w ostatnich wiekach był obowiązkową oznaką nowoczesności. Katalizatorem tego fenomenu jest niezwykle dzieło Jana Pawła II (...)”<sup>1</sup>. Zachowanie transcendentnego charakteru osoby ludzkiej uczynił Jan Paweł II – przypomniał także J. Navarro–Valls, odwołując się do własnych słów papieża – centralnym punktem swojej odpowiedzialności<sup>2</sup>.

Czy może kogokolwiek dziwić tak wyjątkowe wyczulenie Jana Pawła II na religijny wymiar życia osoby (wyczulenie na transcendentny charakter osoby ludzkiej), skoro ów żywy wymiar człowieczeństwa (o ile jest żywy, o ile jest przeżywany – co dokumentowa-

---

<sup>1</sup> J. Navarro–Valls, *Papież Pielgrzym na drogach świata*, Przegląd Uniwersytecki KUL 65(2000)3, 21.

<sup>2</sup> Zob. tamże, 20.

ne jest zawsze w wielkich pytaniach egzystencjalnych) jest warunkiem przyjęcia Dobrej Nowiny? Czy mogą zatem kogoś, równie wyczulonego na religijny wymiar życia osoby, zaskakiwać takie stwierdzenia Jana Pawła II, jak np.: „Zrozumienie człowieka jest bardziej wyczerpujące, gdy widzi się go w kontekście kultury, poprzez język, historię i postawy przyjmowane wobec podstawowych faktów egzystencjalnych, takich jak narodziny, miłość, praca, śmierć. Osią każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga. Kultury poszczególnych Narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji: gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi”<sup>3</sup>?

Monografią *Spór o racje religii*, Piotr Moskal czyni istotny krok w wyżej zarysowanym kierunku. Celem omawianej rozprawy – według słów samego autora – jest „ocena wartości poznawczej analitycznego (o profilu logicznym) i klasycznego (tzn. zasadniczo metafizycznego) uzasadnienia (usprawiedliwienia) religii. Chodzi nie tyle o podjęcie dyskutowanego w filozofii nauki problemu interteoretycznych relacji między teoriami naukowymi, w naszym przypadku relacji między dwiema filozofiami religii, co raczej o porównanie i ocenę odpowiedzi, dawanych w ramach tak różnych koncepcji filozofowania, na pytanie o racje religii” (s. 16–17). Charakteryzując obroną metodę dyskutowania nad odpowiedziami na pytanie o racje religii, autor wyjaśnia: „w porównaniu tym bierze się pod uwagę najpierw przedmiot filozoficznych wyjaśnień: czy jest nim natura religii, czy faktyczny sposób jej przeżywania/realizowania przez ludzi; czy jest nim podstawowy aspekt religii – istnienie osobowego odniesienia człowieka do osobowego Boga, czy tylko jakiś przejaw/element tego odniesienia (aspekt językowy). Następnie bierze się pod uwagę dogłębność proponowanych wyjaśnień: czy sięgają one struktur bytowych, czy zatrzymują się na poziomie faktycznie występujących wśród ludzi czynności intelektualno-po-

---

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 24. Zob. też tenże, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ 5 X 1995*, L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 16(1995)11–12, 7 (p. 9). Jan Paweł II wówczas m. in. powiedział: „każda kultura jest próbą refleksji nad tajemnicą świata, a w szczególności człowieka; jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru ludzkiego życia. Sercem każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga”.

znawczych i psychologicznie rozumianych motywacji. Wreszcie bierze się pod uwagę rzetelność i prawdziwość (w sensie klasycznym) zaproponowanych rozwiązań” (s. 17).

Piotr Moskal (ur. 1955) jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (Filii Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (magisterium z teologii w 1980 r. nt. *Biblijna a heglowska koncepcja dziejów*). Doktoryzował się w 1990 roku na podstawie rozprawy *Problem filozofii dziejów. Próba rozwiązania w świetle filozofii bytu* (wydanej następnie drukiem przez Redakcję Wydawnictw KUL w 1993 roku). Od 1991 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Filozofii KUL. Obecnie jest adiunktem przy Katedrze Filozofii Boga i Religii. Jest także autorem pracy *Służebnica mądrości i miłości. Szkice z filozofii religii, etyki i historiozofii* (Lublin 1994) oraz wielu artykułów. Od niedawna jest redaktorem naczelnym zeszytu drugiego *Roczników Filozoficznych*, poświęconego filozofii moralności i filozofii religii. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL i Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu (PL SITA).

Prezentowana monografia P. Moskala jest rozprawą habilitacyjną. Jest owocem wielu lat studiów nad spuścizną Józefa Marii Bocheńskiego. Przynajmniej dwa zasadnicze motywy złożyły się na to, że Moskal zainteresował się myślą wielkiego, polskiego Fryburgczyka. Po pierwsze – frapujący rozwój filozoficznych poglądów Bocheńskiego, od kantyzyzmu poprzez tomizm ku filozofii analitycznej, którą słynny dominikanin uznawał za jedynie prawdziwą filozofię zasługującą na miano nauki (por. s. 16; 37nn). Po drugie – analityczne propozycje Bocheńskiego w zakresie logicznych analiz języka oraz dyskursu metafizycznego i religijnego, oraz przekonanie autora *Logiki religii*, iż logika religii będzie wstępem do przyszłej filozofii religii (zob. s. 39).

Decydując się na studium spuścizny Bocheńskiego, autor miał na uwadze także inny wzgląd. Mówi o tym wyraźnie we *Wstępie*: „Prezentowana rozprawa dotyczy fragmentu dyskusji nad racjami czy uzasadnieniem (usprawiedliwieniem) religii. Jest poniekąd sprovokowana kontestacją filozofii klasycznej, w tym i klasycznego namysłu nad religią. (...) Jedną z form sceptycyzmu do tak rozumianej filozofii klasycznej [opuszczony fragment wyjaśniał, o jaki typ refleksji chodzi – S. S.], w tym i do klasycznej filozofii religii, jest szeregi i skądinąd bardzo zróżnicowany nurt filozofii analitycznej,

w naszym wypadku analitycznej filozofii religii. Analityczni filozofowie religii są przekonani o wyjątkowej wartości uprawianej przez siebie filozofii: to ona właśnie jest prawdziwą filozofią religii, ona właśnie, pozostając w kontakcie z metodologią współczesnej nauki i z samą współczesną nauką, może wykazać się ścisłą, precyzyjną argumentacją” (s. 15-16).

Już samo to sformułowanie zapowiada nie lada wyzwanie, jakie Moskal rzuca swoim czytelnikom, sympatykom filozofowania o. Bocheńskiego, tudzież antymetafizycznie nastawionym, nieco zapatrzonym w siebie i w swoje narzędzia badawcze sympatykom filozofii analitycznej, analitycznego stylu filozofowania. Moskal, dyskutując w omawianej rozprawie – co do sposobu – analitycznie, przestrzegając konsekwentnie rozróżnienia między porządkiem bytowania (porządkiem przedmiotowym) a porządkiem poznawania – czynności poznawczych i rezultatów poznawczych, stosując do tych ostatnich, postulowane przez analityków narzędzia i procedury postępowania, poddaje te rezultaty krytycznej ocenie ze względu na ich wierność rzeczywistości przedmiotowej i trafność jej ujmowania. Autor jest świadomy prowokacji, jaką niesie prezentowana rozprawa. Choć zastrzega, iż nie byłby w stanie podjąć dyskusji z całą tradycją analitycznej filozofii religii (s. 16), to w toku rozprawy, skupiając się konsekwentnie na dorobku o. Bocheńskiego, raz po raz, wprost lub nie wprost sygnalizuje inne stanowiska filozofów analitycznych. Erudycyjnie pogłębia doniosłość i ogólną ważność wygłaszanych tez, a także przydaje całej swej wypowiedzi rangę prezentacji sporu o racje religii, jaki rozgrywa się między dwoma sposobami filozofowania: analitycznym i metafizycznym.

Moskal realizuje konsekwentnie arystotelesowski ideał badawczego postępowania: *Amicus Plato, sed magis amica veritas*. W swoich konkluzjach, wypowiedzianych mocno, Moskal nie jest napastliwy, lecz nieustępliwy w drażnieniu. Bliski jest mu osąd-przestroga Jerzego Mirewicza, innego z polskich „Olbrzymów” na Obczyźnie (tak określano Bocheńskiego i Mirewicza): „Człowiek myślowo nie w pełni jeszcze nawrócony przeżywa dramat intelektualnego uzasadnienia wiary – i ten dramat trzeba uszanować. Może on w nim wyrobić postawę zdobywczą i świadomość mozolnego, lecz radoznego i życiowo płodnego dochodzenia do prawdy jedynej. Tragedią jest tylko szukanie dla samego smaku szukania. Tragedią, ponieważ pod pozorami naukowości uprawia się właściwie

najwyczejniejszy antyintelektualizm. Taka tragedia w dziedzinie przeżyć religijnych może się skończyć katastrofą<sup>4</sup>. Moskalowi chodzi o właściwie rozumiany realizm i intelektualizm.

Recenzowana rozprawa składa się z dwóch części (Część I: *Problem racji religii w filozofii analitycznej Józefa M. Bocheńskiego*, ss. 35–116; Część II: *Problem racji religii w filozofii klasycznej*, ss. 117–222). Pierwsza z nich obejmuje trzy rozdziały (Rozdział I: *Epistemologiczno–metodologiczna charakterystyka filozofii J. M. Bocheńskiego*, ss. 37–42; Rozdział II: *Problem uzasadnienia religii poprzez uzasadnienie prawdziwości zdań i przekonań dotyczących członów relacji religijnej*, ss. 43–100; Rozdział III: *Problem uzasadnienia religii poprzez uzasadnienie wiary religijnej*, ss. 101–116), natomiast część druga – pięć rozdziałów (Rozdział I: *Epistemologiczno–metodologiczna charakterystyka filozofii klasycznej*, ss. 119–128; Rozdział II: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez doświadczenie religijne*, ss. 129–167; Rozdział III: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez wiarę religijną*, ss. 169–182; Rozdział IV: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez rozumowanie*, ss. 183–207; Rozdział V: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących podmiotowych racji religii*, ss. 209–222). Każdy z rozdziałów obydwu części podzielony został na paragrafy. Już po precyzyjnych tytułach rozdziałów (a także paragrafów) orientujemy się, że rozprawa jest owocem dojrzałego, porządkującego, dobrze osadzonego w problematyce (nie tylko w literaturze przedmiotu) namysłu i solidnej formacji epistemologiczno–metodologicznej. Autor jest rzetelny w referowaniu innych poglądów, wnikliwy w analizowaniu ich i znajdowaniu kwestii problemowych. W konstruowaniu własnego stanowiska jest zwięzły, oszczędny, unika zbędnych skojarzeń i wtrętów – choćby nawet wiążących się istotnie z omawianą kwestią, które zamazywałyby jednak tok wywodu. Jego opcja, której z góry nie zakłada, lecz której nie obawia się jasno wyartykułować w swej rozprawie, na rzecz doniosłości metafizycznego, przedmiotowego stylu filozofowania, nie nosi znamion taniej apologetyki. Wręcz przeciwnie, dzięki konfrontacji z podejściem filozoficz-

---

<sup>4</sup> J. Mirewicz, *Słowa o Bogu i człowieku*, Londyn 1963, 6.

no-analitycznym, zyskuje na powadze, legitymizując się ostatecznie mocnymi merytorycznie argumentami. W pełnym tego słowa znaczeniu, omawiana monografia jest świadectwem dojrzałej samodzielności naukowej P. Moskala.

Na szczególną uwagę zasługuje wzgląd dydaktyczny, jaki autor ma nieustannie na uwadze. Choć rozprawa jest wysoce specjalistyczna, Moskal, zresztą już doświadczony nauczyciel, nie zapomina o potencjalnym, chciałoby się powiedzieć – przeciętnym, czytelniku. To z myślą o nim, czyniąc krótkie wstępy, prowadzi go krok po kroku, uprzedza wywód systematyczny syntetycznym ujęciem głównego problemu (pytania), tak że czytający jest w stanie nabywać pewien dystans oraz zdobywać się na własny sąd w omawianej sprawie. Na przykład, wprowadzając do części pierwszej, autor w sposób bardzo wyraźny i mocny formułuje problem: czy na gruncie (w ramach) analitycznej filozofii religii Bocheńskiego możliwe jest przedmiotowe i podmiotowe uzasadnienie religii? Twierdząc następnie, że „w perspektywie logiki języka religijnego pytanie o racje religii sprowadza się (...) do pytania o racje wiary” (s. 35)<sup>5</sup>, Moskal nie tylko wskazuje w jakiej perspektywie „pracuje” Bocheński, a zatem, o co należy i warto go pytać. „Sugeruje” również odpowiedź. Na gruncie analitycznej filozofii Bocheńskiego niemożliwe jest ani przedmiotowe, ani podmiotowe uzasadnienie religii (co do faktu, oczywiście). Wobec tak zarysowanej odpowiedzi, rodzi się naturalnie pytanie „dlaczego?”, które prowadzi czytelnika ku odpowiedziom (ku uzasadnieniom) zawartym w kolejnych rozdziałach.

Zdaniem Moskala w perspektywie logiki religii Bocheńskiego, pytanie o racje religii sprowadza się do pytania o uzasadnienie przyjęcia jako prawdziwych zdań wiary w znaczeniu przedmiotowym. Zagadnienie uzasadnienia wiary to – w czym Moskal zgadza się z Bocheńskim – problem uzasadnienia metadogmatu. Ten zaś, według Bocheńskiego, bywa uzasadniany na mocy: 1) ludzkiego autorytetu, 2) doświadczenia Boga, 3) hipotezy religijnej. Zdaniem Moskala, żadne z proponowanych uzasadnień nie jest właściwe (zob. rozdz. III części I), dlatego że „ludzki autorytet nie jest racją wiary; nie stanowi uzasadnienia prawdziwości metadogmatu. Może stanowić jedy-

---

<sup>5</sup> Wiara w znaczeniu przedmiotowym, według Bocheńskiego, stanowi układ zdań oznajmujących to, w co człowiek religijny wierzy; por. s. 17; 41n.

nie jedną z racji wiarygodności objawienia, racji pozwalających rozpoznać boskie pochodzenie odnośnych zdań przedmiotowych” (s. 109). Zagadnieniu uzasadniania bezpośredniego na podstawie doświadczenia religijnego (w tym – doświadczenia mistycznego), Moskal poświęcił wiele uwagi, porządkując tę skomplikowaną materię, sprowokowany powyższą sugestią Bocheńskiego w drugiej części swojej rozprawy (s. 131–167), podejmując jedno z kluczowych zagadnień dla interpretacji i przedmiotowego uzasadnienia religii, mianowicie – zagadnienie pozapodmiotowego istnienia Boga – i słusznie umieszczając tę problematykę w wspomnianej przed chwilą perspektywie. W świetle przeprowadzonych analiz dotyczących doświadczenia religijnego, Moskal twierdzi, iż mistyk nie dysponuje bezpośrednim doświadczeniem Boga (por. s. 109). Przeprowadzona krytyka (s. 109–116, zwł. s. 111–112) teorii hipotezy religijnej niedwuznacznie wykazuje, iż Bocheński subiektywizuje rację wiary i dopuszcza, w konsekwencji, do głosu postawę selektywną i życzeniową (s. 113).

Dlaczego na gruncie analitycznej filozofii Bocheńskiego niemożliwe jest ani przedmiotowe, ani podmiotowe uzasadnienie religii? Bocheński, próbując okazać sensowność używanych nazw i wypowiedzianych zdań, sprawdzając ich zasadność (uzasadnienie) (por. s. 38), usprawiedliwia ich przedmiotowość w sensie kantowskim, jako wyznaczoną regułami logiki<sup>6</sup>. Poniekąd zatem, systemowo nie jest w stanie mówić, albo rezygnuje z innych powodów z mówienia, o rzeczywistości noumenalnej. Bocheński, jak znowu słusznie zauważa Moskal, odchodzi od definicji religii; twierdzi wręcz, że nie ma czegoś takiego jak religia w ogóle (s. 39). Trzeba słynnemu dominikaninowi przyznać rację, podobnie jak nie można mu jej odmówić, gdy mówi o wielu różnych zjawiskach oznaczanych nazwą „religia”, co skrzętnie odnotowuje autor omawianej rozprawy (s. 39 nn). Uchodzi jednak uwadze Moskala jeszcze inna racja, dla której Bocheński odchodzi od dociekania istoty religii (i w konsekwencji – definicji religii). Ów inny powód – złożoność faktu religii, czyniąca trudnym, czy wręcz problematycznym zadaniem podanie definicji religii<sup>7</sup> – jest sprzyjającą (realistyczną) okolicznością, aby dość łatwo (zbyt łatwo) odpuścić determinację istotnego faktu religii i jego wyjaśnienie.

---

<sup>6</sup> „Granice logiki są granicami naszego świata (poza logiką jest tylko nonsens)” – słusznie rekonstruuje Moskal stanowisko Bocheńskiego (s. 38).

<sup>7</sup> Zob. np. polemikę P. Moskala z A. Bronkiem (s. 122–124).



Pewne wyzwanie teoretyczne stanowi Bocheńskiego teoria hipotezy religijnej oraz, inspirująca do dalszych rozważań, krytyczna interpretacja tejże teorii, przedłożona przez autora monografii. Tę sprawę warto by osobno omówić. Dyskusji osobnej wymaga także zagadnienie autorytetu ludzkiego jako racji uzasadniającej (dokładniej: współkonstituującej) akt wiary (jako racji do i dla życia). Byłaby to jednak polemika z samym Bocheńskim.

Odchodząc od pytań dotyczących natury religii na rzecz pytań, jak ludzie są religijni i jak językowo dają temu wyraz, Bocheński na gruncie proponowanej przez siebie analitycznej filozofii religii – jak słusznie konkluduje Moskal (s. 223 n) – gubi podstawowy aspekt religii na rzecz aspektu wtórnego – aspektu językowego. Samo zakładanie swoistej odpowiedniości (intencjonalności) pomiędzy językiem (wypowiedziami) a rzeczywistością, zwalniające rzekomo z badania rzeczywistości i usprawiedliwiające zajmowanie się samymi językowymi wypowiedziami (tudzież zapośredniczonym językowo – bo danym wyłącznie jako korelat mowy – przedmiotem wiary) jako wystarczające dla poznania religii, jest sporym nieporozumieniem. Twierdzenie, iż cała rzeczywistość religii staje się poznawczo dostępna w przeżyciu (albo – w doświadczeniu, sprowadzającym w istocie świat do *naszego świata*), które jest następnie artykułowane w mowie (języku), i że troska o poprawność, zasadność owego języka (Bocheńskiego logika religii), otwiera drogę do właściwych dociekań filozoficznych nad religią (do analitycznej filozofii religii), jest stwierdzeniem wielce dyskusyjnym.

Umożliwiając czytelnikowi wgląd w dwa style filozofowania i namysł nad nimi, Moskal osiągnął kilka ważnych rezultatów:

1. Dzięki klasycznej metodzie *per opposita cognoscitur* nie tylko lepiej uwydatnił służebny charakter systemu filozoficznego wobec myślenia filozoficznego<sup>8</sup>, lecz mógł dokonać oceny przydatności teoretycznej systemu filozoficznego ze względu na wartość mocy eksplanacyjnej tegoż systemu dla uznania i potwierdzenia wymogu ostatecznego i całościowego sensu, jaki charakteryzuje poziom istnienia osoby<sup>9</sup>. W tej perspektywie ważne są stwierdzenia dotyczące możliwości rozumowego poznania istnienia Boga.

---

<sup>8</sup> Por. *Fides et ratio*, nr 4.

<sup>9</sup> Por. tamże, nr 25–27; 81.

2. Zwrócił uwagę na doniosły dla kultury duchowej (religijnej) człowieka i jego rozwoju osobowego sposób filozofowania (metafizyczne podejście przedmiotowe), który niestuszenie bywał na różne sposoby pomniejszany i deprecjonowany, m.in. także przez filozofów analitycznych.

3. Rozważania autora w zakresie doświadczenia religijnego, w sposób istotny korygują pewne tendencje współczesne w rozumieniu tego nader skomplikowanego zagadnienia. Jest to ważny głos porządkujący tę problematykę.

4. Konsekwentnie przedmiotowy sposób filozofowania, zwłaszcza w zakresie poszukiwania racji religii, nie tylko pozwala uniknąć niebezpiecznej psychologizacji i subiektywizacji wiary<sup>10</sup>, lecz otwiera perspektywę autentycznie personalistycznego spojrzenia na wiarę i religię.

W zakończeniu niniejszej recenzji pragnę podkreślić niezwykle staranny, wręcz wzorcowy, od strony edytorskiej, przykład wydania rozprawy habilitacyjnej. Praca zawiera po spisie treści w języku polskim – spis w języku angielskim. W podobny sposób zadbano o wstęp polski i towarzyszący mu – obcojęzyczny. Po bibliografii zamieszczono indeks nazwisk. Monografia prezentuje się świetnie od strony estetyki.

Sławomir Szczyrba

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW

Marek Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, ss. 412.

Wiek XX przejdzie do historii jako wiek proklamowania (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* – 1948) i dojrzenia ludzkości do rozumienia podstawowych praw człowieka, a zarazem – jako wiek najbardziej dramatycznego pogwałcenia tychże praw. Pod koniec tego wieku, w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, została opublikowana niezmiernie

---

<sup>10</sup> Por. posynodalna Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, nr 7.